

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 29, lipiec 2021 12:41

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 573

---

Projekt nowelizacji prawa oświatowego budzi kontrowersję i wzburzenie. Zagrożona będzie nie tylko autonomia dyrektorów, ale też pozycja samorządów jako równorzędnego partnera. „W takiej sytuacji, jako samorząd pozostaniemy tylko płatnikiem, totalnie ubezwłasnowolnionym” – przyznaje Jerzy Kolarz, Starosta Buski.

### **Wśród propozycji zmian w prawie oświatowym znalazła się znacznie zwiększona rola kuratorów oświaty. Dlaczego ten pomysł budzi tak wiele kontrowersji?**

Niezwykle ważne zawsze jest partnerstwo. Natomiast jeśli proporcje są zachwiane, to podmiot, jakim jest samorząd przestaje być partnerem, a staje się zakładnikiem. Skoro samorzady odpowiadają za szkoły, to w ich gestii jest ich utrzymywanie. Nie ma wątpliwości co do tego, że dyrektor wyłaniany w konkursie powinien być wybierany w sposób transparentny. Nie może być takiej sytuacji, że jedna strona posiada zdecydowaną większość i dyrektor będzie powoływany z nadania politycznego po to, żeby inni wykonywali jego polecenia. Niestety tak to zaczyna wyglądać w projekcie tej ustawy. Jeżeli liczba przedstawicieli kuratora w komisji konkursowej wynosi 5 i w sytuacji konkursu nie musi nawet przyjechać tych pięciu przedstawicieli, a wystarczy że będzie tylko jeden, dysponujący pięcioma głosami, to wydaje mi się, że nawet konstytucyjnie coś tu jest nie tak. Nie może być rozbieżności w ilości głosów, którymi dysponuje samorząd i kuratorium! Drugą kwestią jest uprawnienie kuratora do odwołania dyrektora lub nakładania na niego sankcji. Jeżeli kurator poleca odwołanie dyrektora, to samorząd w takiej sytuacji de facto nie ma możliwości odmowy. A co będzie w sytuacji, gdy dyrektor zdecyduje się pozwać pracodawcę? Odwołał go starosta ale jemu polecił to kurator. Czy takie odwołanie będzie zatem skuteczne w opinii sądu? Pewnie będziemy się o tym przekonywać później, choć mam nadzieję, że ten projekt ustawy Prawo oświatowe zostanie znacznie zmodyfikowany lub że Ministerstwo Edukacji w znacznej mierze wycofa się z tych bardzo kontrowersyjnych zapisów.

### **Gdyby jednak tak się nie stało, to do czego sprowadzi się rola samorządów?**

W takiej sytuacji, jako samorząd pozostaniemy tylko płatnikiem, totalnie ubezwłasnowolnionym. Nie da się służyć dwóm panom. Jak dyrektor ma pracować mając świadomość, że za nie wykonanie jakiegokolwiek polecenia kuratora otrzyma wnioski o odwołanie? Trzeba służyć jednemu panu, nie zapominając oczywiście o nadzorze pedagogicznym. Na dzień dzisiejszy takie rozwiązanie działa dobrze, a ten projekt burzy wszystkie wypracowane wzorce.

### **Czy Pana zdaniem to kolejne tendencje centralistyczne? Niedawno rozmawialiśmy o proponowanych zmianach w systemie opieki zdrowotnej. Jednym z pomysłów było wtedy wysyłanie do szpitali specjalnych menadżerów w ochronie zdrowia. Czy to analogiczna sytuacja, tyle że w szkołach?**

Oczywiście. To droga minister – kurator – dyrektor. To kolejna próba podporządkowania sobie przez ministerstwo kolejnej dziedziny jaką jest edukacja. Kurator nie będzie w stanie rozpatrywać indywidualnej sytuacji w każdej szkole. O ewentualnym zagrożeniu zawsze decyduje dyrektor i odpowiednie służby, które są na miejscu.

### **W tej sprawie trudno nie zwrócić uwagi na aspekt finansowy. Samorzady już od dawna alarmują, że subwencja oświatowa nijak się ma do realnych potrzeb. Jak może na to wpłynąć zmiana przepisów?**

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 29, lipiec 2021 12:41

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 573

---

Sytuacja na pewno nie ulegnie poprawie, bo nie wierzę w to, że nagle otrzymamy dodatkowe środki. Dobrze wiemy, że z powodu niżu demograficznego w szkołach na razie nie będzie przybywać uczniów. Dzisiaj w niektórych przypadkach subwencja nie wystarcza nawet na płace dla nauczycieli. A do tego dochodzi przecież kwestia utrzymania personelu technicznego, utrzymania szkół, to wszystko generuje koszty, które ponosi samorząd. Nie wierzę w to, że powołanie dyrektora z nominacji kuratora poprawi tę sytuację.

### **A jak ocenia Pan moment, w którym to wszystko się dzieje? Jest przecież też wiele innych problemów wymagających działań po pandemii...**

Z jednej strony pandemia, z drugiej wakacje, zatem okres, w których rodzice i uczniowie nie zajmują się szkołą. Ale być może właśnie w cieniu wakacji łatwiej takie zmiany przeprowadzić... Rodzice i uczniowie nie będą protestować, bo są na wakacjach. Ja proponowałbym skupić się na przygotowaniach do roku szkolnego, który lada chwila się zacznie. Mówi się o czwartej fali, o tym, że być może nauka rozpocznie się znowu od trybu hybrydowego. Do tego roku szkolnego należy się solidnie przygotować, a nie wprowadzać jeszcze większy chaos w szkołach. Niektóre zapisy w projekcie ustawy są naprawdę kuriozalne. Wszystko wskazuje na to, że będziemy wprowadzać w szkołach tylko jeden kierunek nauczania. Dla mnie są to sprawy kompletnie nie zrozumiałe. Szkoła powinna być wolna od tego typu działań, uczniowie muszą mieć możliwość wyboru. Z resztą już dziś coraz mniej uczniów deklaruje uczestnictwo w lekcjach religii. Przepisy dotyczące działalności stowarzyszeń w szkołach też mocno zniechęcają, bo przecież one działają na rzecz uczniów i starają się im pomagać. Inicjatywy będą po prostu zabijane.